Rok IV. Piątek dnia 24 Lutego 1922 roku. Cena 20 mk. №. 45.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 400 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 450 mk. Ceny ogłoszeń: pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 80 mk., druga i trzecia 70 mk., czwarta 60 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 70 mk. za wiersz. Nekrologi po marek 70 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 20 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.



Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Jak przed wojną!

Często słyszy się wzdychania i wprost życzenia, aby ogólne stosunki obecne poprawiły się i powróciły do stanu przedwojennego. A mówią o tem nietylko ludzie poszczególni, ludzie nie mający nic wspólnego z polityką, lecz także i dyplomaci i ekonomiści. Zwłaszcza ci ostatni nad tem przemyśliwają, jakby to doprowadzić kraje i państwa do tego stanu gospodarczego jak przed wojną.

Przemysł angielski nie może znaleźć rynków zbytu, przemysł niemiecki również, przemysł zaś francuski i belgijski został bardzo zniszczony przez Niemców podczas wojny, a przemysł rosyjski i wogóle życie gospodarcze w Rosji zamarło doszczętu. Bezrobocie jest bolączką wszystkich państw, nawet najbogatszych.

Widzimy je w Niemczech, w Anglji, we Włoszech itd., a jest ono następstwem tego, że fabryki europejskie nie mają dla kogo pracować, ponieważ ludność europejska na ogół zubożała i mniej może kupować, niż przed wojną, a ludność z poza Europy wytworzyła i wybudowała nowe fabryki, albo też nawiązała stosunki handlowe z Ameryką i Japonją i wskutek tego dziś nie odczuwa potrzeby kupowania towarów europejskich.

Dlatego życie gospodarcze Europy znajduje się w stanie przesilenia i jeszcze nie znalazło sposobu wyjścia z tego trudnego położenia. Wzdychają więc wszyscy do owej „równowagi", jaka panowała przed wojną, a finanserja i dyplomacja międzynarodowa szukają dróg prowadzących do naprawy i ożywienia przykrych stosunków i zastoju.

Jest to rzeczą zrozumiałą, że każde państwo i każdy naród dąży przedewszystkiem do tego, aby polepszyć swój własny byt. I widzimy olbrzymie (i zręczne!) wysiłki Anglji, która tak chce pokierować Europą, aby z tego dla angielskiego kupca i przemysłowca wynikła jaknajwiększa korzyść i aby ich handel i przemysł miał takie zyski jak przed wojną. Ten „nagi" interes gospodarczy (a równocześnie i polityczny!) Anglji przyozdobiono w koronki frazeologji dyplomatycznej. Wmawia się zatem światu, że chodzi tu o ratunek Rosji, Polski, Austrji itd. — a w istocie rzeczy chodzi o ratunek przemysłu i handlu angielskiego.

Takie jest znaczenie i taka treść wzdychań do „przedwojennych, normalnych" stosunków na zachodzie Europy.

A w Polsce? W Polsce sytuacja jest zupełnie inna. My nie mamy żadnego powodu do tego, aby wzdychać do stosunków przedwojennych. Byliśmy wówczas wyzyskiwani — jako naród — zarówno politycznie, jak i ekonomicznie przez naszych zaborców a także i przez obce plemiona, i wskutek tego dla nas Polaków, powrót do stosunków „przedwojennych" byłby tem samem, co oddanie szyi w jarzmo niewoli i w kleszcze wyzysku gospodarczego. Dlatego to musimy sobie uświadomić, że celem naszych wysiłków narodowych i państwowych, nie może być cofnięcie się do czasów i warunków „przedwojennych", lecz kontynuacja i dokonanie tego, co wojna właśnie zaczęła.

A wojna była w życiu Polski zdarzeniem epokowem. Była ona dla nas okresem nieszczęść, bólu i cierpień, ale zarazem przyniosła nam niezawisłość polityczną. Polska pokryła się podczas wojny miljonami mogił żołnierskich i wchłonęła w siebie krew przelaną przez różne narody — sama jednak obudziła się do życia i wstała z grobu. Runęły różne dynastje, kurczyły się państwa, — a Polska rosła i potężniała.

I to właśnie powinno być celem każdego Polaka, aby Polska już nigdy nie powróciła do niewoli „przedwojennej", lecz aby rosła i potężniała coraz mocniej i coraz trwalej. Nam nie wolno wzdychać do czasów „przedwojennych!" My musimy sobie wytknąć cel inny, cel nowej przyszłości. Kiedy zatem inne narody i państwa pragną przywrócić stan przedwojenny, to Polska powinna przeciw temu protestować w swoim własnym interesie.

Bo cóż znaczy np. dla Niemiec powrót do tego, jak było przed wojną? Odpowiedź łatwa! Odebranie nam Pomorza, Wielkopolski, G. Śląska, wprowadzenie rządów niemieckich, ucisk, wywłaszczenia itd. Tak samo i Rosja i Austrja zgłaszałaby się po dawne dzielnice i zabory polskie.

Widzimy zatem, że nam Polakom, nie wolno się poddawać bezkrytycznie tym głośnym obecnie w Europie wzdychaniom do „raju" przedwojennego. Polskie dążności, polskie cele, polskie wysiłki zdążać muszą do utrwalenia i wydoskonalenia naszej potęgi państwowej, do stworzenia własnego (polskiego!) organizmu gospodarczego, do wyzwolenia się zupełnego od zależności ekonomicznej przedewszystkiem ze strony Niemiec, a to wszystko jest przecież dalekie — bardzo dalekie — od tego, co było przed wojną.

Nie wzdychajmy więc do czasów przedwojennych, lecz pracujmy nad utrwaleniem własnej, pomyślnej przyszłości.

Jeżeli inne państwa i narody uważają stosunki przedwojenne za ideał, do którego powinny powrócić, — to my, Polacy, musimy te „przedwojenne" stosunki przekląć, bo one nas okrywały niewolą i hańbą. Głowy i serca polskie inne mają ideały. Nawiązując do naszej dawnej potęgi państwowej z epoki rozkwitu (wiek XV i XVI) dążyć będziemy do tego, aby w nowych „powojennych" warunkach wywalczyć sobie takie nowe życie polityczne i gospodarcze, jakie nam jest potrzebne do spełnienia naszego posłannictwa dziejowego. Idźmy więc naprzód, a nie cofajmy się wstecz.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty.

Wiadomości polityczne.

W ośm lat po wybuchu wojny

Wpływowe koła angielskie zawiadomiły rząd Rzeszy, że obecność przedstawicieli niemieckich w Londynie w czasie narad przedwstępnych w sprawie utworzenia syndykatu dla odbudowy Rosji byłaby mile widzianą. Na skutek tego zaproszenia przedstawiciele niemieccy, wśród których znajdują się sekretarz stanu Bergman i tajny radca handlowy Kempner, wyjechali natychmiast do Londynu.

Straż cłowa polska na nowej granicy G. Śląska.

Przygotowania mające na celu zorganizowanie służby celnej wzdłuż przyszłej granicy niemiecko-polskiej są w pełnym toku. W najbliższym czasie ma się rozpocząć budowa odpowiednich gmachów. Na czele urzędów celnych na G. Śląsku stanie radca Kwisek, będący dotychczas w służbie niemieckiej. Urzędników celnych będzie przeszło 2000.

Depesza Naczelnika Państwa dla Zjazdu ortodoksów.

Szef kancelarji cywilnej Naczelnika Państwa, p. Stanisław Car, przesłał na ręce posła Perlmuttera depeszę treści następującej:

Naczelnik Państwa polecił mi przesłać na ręce pana posła, jako przewodniczącego Zjazdu ortodoksów, szczere podziękowanie za uczucia, wyrażone w depeszy Zjazdu, jak również życzenia, by prace Zjazdu wydały korzystne dla interesów Rzplitej wyniki.

Szef kancelarji cywilnej
Naczelnika Panstwa
(—) Stanisław Car.

Więźniowie Polscy w Kownie.

Tyfus wśród więźniów Polaków w więzieniu Kowieńskiem szerzy się już bez przerwy od jesieni r. z.

Początkowo przez długi czas odmawiały władze więzienne chorym wszelkiej pomocy lekarskiej i dopiero po długich i usilnych zabiegach ze strony społeczeństwa polskiego w Kownie pozwolono w grudniu r. z. odwiedzać chorych przez lekarzy i zastrzyknąć potrzebującym tego więźniom surowicę przeciwtyfusową.

Zanim jednakże powyższa pomoc lekarska dotarła do więzienia, dwóch więźniów będących w sile wieku, przypłaciło zaniedbanie względów sanitarnych życiem.

Obecnie zaraza szerzy się dalej, rzucając się na nieliczną resztę więźniów, którzy nie przeszli tyfusu.

Mimo dopuszczonej do więzienia pomocy lekarskiej ignorują władze więzienne w dalszym ciągu w zupełności wszelką akcje dezynfekcyjną. Więźniowie zdrowi nie są bynajmniej izolowani od chorych, zdajdując się w spólnych z nimi celach. Dotąd uległo chorobie około 60 osób w więzieniu i kilkunastu chorych jest w chwili obecnej między życiem a śmiercią.

Narada sanitarna w Warszawie.

Przewodniczący Rady Ligi Narodów Hymans porozumiewał się z członkami Rady w sprawie propozycji Polski, która prosi o zwołanie jaknajrychlej w naradzie międzynarodowej europejskiej konferencji technicznej, mającej na celu rozważanie środków skutecznej walki z epidemjami. Odpowiedź będzie prawdopodobnie przychylna. Zaproszenia rozesłane być mają do rządów Rumunji, Państw Baltyckich, Czechosłowacji, Anglji, Francji, Włoch, Niemiec i Rosji.

Między innemi rozważane będzie utworzenie pasa szerokości 150 klm. w połowie na terytorjum rosyjskiem w połowie na polskiem i rumuńskiem. W pasie tym ciągnącym się od morza Baltyckiego aż do Czarnego, zorganizowane być mają liczne punkty sanitarne zaopatrzone w środki do walki z epidemjami.

Paderewski wraca.

Pisma amerykańskie donoszą: Były premier Polski I. Paderewski odpoczął już w Kaliforni, sprzedał większą część swego majątku w Paso Robles, za sumę dochodzącą do 60.000 dolarów i wraca do Polski. Reporterom amerykańskich gazet zapowiedział, że będzie w Polsce w czasie wyborów do Sejmu i wyboru stałego prezydenta Republiki, ale godności prezydenta nie przyjmie, choćby mu ją ofiarowano.

—o—

Ciekawe wiadomości.

— Pisma londyńskie donoszą, że w roku 1922 modne będzie uczesanie męskie z dwoma przedziałami.

— W Paryżu założono w pobliżu Are de Triemphe luksusową łaźnię dla psów. Oprócz zwykłych kąpieli i tuszów, mogą otrzymywać także kąpiele mineralne. Przy łaźni funkcjonuje psi fryzjer.

— Poces Landru nie będzie rewidowany.

— Policja angielska wydała szereg obostrzeń przeciwko mormonom — którzy rozpoczęli żywą agitację między kobietami angielskiemi, nakłaniając je do poligamji. Podobną ilość zwolenniczek teorji mormońskiej rośnie z zatrważającą szybkością.

— Grę w tennisa wynaleziono za czasów królowej Elżbiety, jak o tem donosi p. Violet Wilson w swem nowem dziele historycznem pt. „Damy dworu królowej Elżbiety".

— Pomysłowy złodziej dostał się przez kaloryfer do składu Banku francuskiego i zrabował banknotów na kilkaset tysięcy franków.

— Eks-cesarz Karol, znajduje się podobno w ciężkich kłopotach finansowych. Książe Józef Hunyadi udał się do Budapesztu w celu uzyskania pożyczki.

— Szef biura pocztowego w Corogne Eernandez Ariez wynalazł nową mitraljezę. Posiada ona 50 luf, z których każda wyrzuca około 70 pocisków na minutę.

—(o)—

Jak sami gubimy Wołyń.

Wychodzący w Łucku „Głos Wołyński" zwraca uwagę na okoliczność, że Rząd nasz dotąd nie posiada żadnego programu politycznego dla Kresów Wschodnich wogóle a dla Wołynia w szczególności.

Niektórzy kierownicy ministerstw posiadają zresztą własne programy polityczne i stosują się żarliwie bez liczenia się z całokształtem interesów państwowych a każdy z partyjnych kierowników danego resortu podczas swego urzędowania na wakujące stanowiska mianuje ludzi swej

partji. W następstwie po parokrotnych zmianach na kierowniczych stanowiskach ministerjalnych powstaje na kresach istna wieża Babel, ścieranie się najrozmaitszych programów, nieraz jaskrawo z sobą sprzecznych.

„Kresy wschodnie, wskutek powyższych przyczyn, nie mają ciągłego, jednolitego zarządu, idącej w zgodnym szeregu administracji państwowej, lecz jakąś nieskoordynowaną, ciągnącą w różne strony wóz państwowy gromadę urzędników i działaczów partyjnych, pełniących służbę formalnie państwową, faktycznie — partyjną.

Doszliśmy pod tym względem do takiego absurdu, że nawet urzędnicy VI, VII i niższych klas są przyjmowani podług przynależności partyjnej i na swoich stanowiskach uprawiają politykę podług interesów i wymagań swojej partji. Każdy z ośmiu powiatów Wołynia jest rządzony indywidualnie, podług programu politycznego pana starosty. Urzędy ziemskie i odbudową rządzą się programem Polskiego Stronnictwa Ludowego, na zasadzie tajnych okólników swoich szefów służbowych i partyjnych.

Miejscowa inteligencja polska — pisze „Głos Wołynski" — składała już parokrotnie memorjały Prezydentowi Rady Ministrów, (p. Witosowi) w sprawie programu politycznego Rządu na Wołyniu, sposobów rządzenia i doboru administracji, ale niestety nie znalazła posłuchu.

Tak dłużej być nie może, kończy „Głos Wołyński", bo zaiste dojdziemy zbyt prędko do takiego stanu na Kresach Wołyńskich, w jakim niegdyś utraciliśmy je.

Należy się spodziewać szybkiej zniżki kursu tych walut, co zresztą było odrazu do przewidzenia wobec tego, że wszystko przemawia za polepszeniem się kursu waluty polskiej.

Zwyżka chwilowa kursu funta, dolara i franka była spowodowana warunkami lokalnemi, to jest zakupami przez fabrykantów łódzkich, którzy w tych wypadkach nie liczą się zupełnie z koniecznościami państwowemi, lecz egoistycznie zdobywają dla siebie coprędzej waluty im potrzebne.

Kronika.

Rocznica założenia Częstochowy. Według starych kronik klasztoru Jasnogórskiego, we środę dnia 22 lutego upłynęło 540 lat od chwili założenia m. Częstochowy t. j. od dnia 22 lutego r. 1382-go.

Uroczyste poświęcenie. Zawdzięczając usilnym staraniom Naczelnej Dyrekcji Polsk. Kraj. Kasy Pożyczkowej udało się odzyskać gmach b. Banku Państwa i po odrestaurowaniu części tego gmachu, biura P. K. K. P., mieszczące się w tymczasowym lokalu Ryskiego Banku, zostaje z dn. 27 b. m. przeniesione do lokalu b. Banku rosyjskiego.

W przededniu otwarcia lokalu odbędzie się w kościele P. Marji o godz. 11 rano Msza św., poczem o godz. 4-ej po poł. ma być dokonanie poświęcenie nowego gmachu.

Z poczty. Urząd pocztowy w Częstochowie komunikuje, że na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa poczt i telegrafów z dnia 28 stycznia 1922 r. L. 74/V opłaty za nadane przekazy pocztowe i telegraficzne od d. 1 marca należy uiszczać gotówką do rąk przyjmującego urzędnika. Od tego dnia nadawane przekazy z naklejonemi znaczkami przyjmowane nie będą.

Bezrobocie słabnie. Ostatnie raporty napływające z prowincji donoszą, że bezrobocie zaczyna słabnąć nie tylko w przemyśle włóknistym, ale że widać ślady jego likwidacji także na terenie metalowym i innych. Szereg robót przewidywanych z nastaniem wiosny, pozwoli prawdopodobnie zatrudnić masę bezrobotnych i odsunie wiszący nad państwem obowiązek wydatnej pomocy, mogącej skarb państwa obciążyć w niepomierny sposób.

Zniżka cen zboża. Ostatnio rozpoczęła się gwałtowna zniżka cen zboża, co wywołało panikę wśród wielkich firm zbożowo - komisowych. Firmy te natychmiast zawiadomiły swych ajentów, żeby wstrzymali tranzakcje na kupno zboża aż do osobnego zawiadomienia. Godzi się teraz zapytać na jakiej zasadzie podniesiono ceny chleba, co daje powód do zwyżki innych artykułów.

Z przemysłu. Po poświęceniu w obecności władz i prasy uruchomiony został nowowzniesiony pawilon przy fabryce „Mszczonów" wskutek czego powiekszono produkcję zapałek.

Zniżka kursu walut obcych. Według informacji z chwili ostatniej, zwyżka kursów walut obcych na giełdzie warszawskiej, zaznaczająca się od kilku dni, już się przesiliła i od wczoraj wieczora znacznie się obniża.

Krzywda!

Na ostatniem wiecu pracowników państwowych, który przed kilku tygodniami odbył się w Częstochowie, poza uchwałami, które przysłała Centrala wszystkich Zw. Zaw. pracowników państwowych postanowiono domagać się, aby Częstochowę zaliczono do I kategorji płac.

Jak się dowiaduje „Kurjer Częstochowski", Rada ministrów prośby tej nie uwzględniła. Wobec tego udała się we środę delegacja, złożona z przedstawicieli miejscowego nauczycielstwa, kolejarzy itp. do p. ministra Michalskiego z prośbą umotywowaną, by Częstochowę przenieść dla klasy I płac.

Odmowa Rady ministrów jest wielką krzywdą dla urzędników zatrudnionych w Częstochowie, gdzie ceny są wyższe niż w Krakowie, a jednakże Kraków zaliczony jest do I kategorji płac.

Dziecię, które przyszło na świat pod znakiem Prasy.

Córka prezesa ministrów.

Z Warszawy donoszą Prezesowa min., Ponikowska, powiła w dniu wczorajszym córkę.

Z tego powodu Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich wysłał do p. Ponikowskiej, która objęła protektorat nad wczorajszym balem, urządzonym przez Syndykat, następującą depeszę gratulacyjną:

„Komitet Balu Prasy spieszy złożyć Swej Czcigodnej Protektorce najserdeczniejsze życzenia z powodu radosnego zdarzenia. Widzi w niem szczęśliwą wróżbę dla siebie oraz dla córeczki, która przyszła na świat pod znakiem Prasy".

(—) Prezes Jan Dąbski.

Posiedzenie Sejmiku. W dn. 24 i 25 b. m. odbędzie się posiedzenie Sejmiku pow. Częstochowskiego w Sali posiedzeń (Dąbrowskiego 4). Początek posiedzenia o godz. 10 rano w pierwszym dniu. Na porządku dziennym będą następujące sprawy: 1. Przyjęcie protokółu z posiedzenia Sejmiku w dn 28 stycznia r.b. 2. Sprawozdanie z działalności Wydziału Powiatowego za czas od dnia 1 październik do 31 grudnia 1921 r. 3. Wybór 3 zastępców do Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych. 4. Uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1922. 5. Nagłe wnioski. 6. Wolne wnioski.

Dwie nagrody za najpiękniejsze kostjumy damski i męski na balu maskowym „Lutni" można oglądać w oknie wystawowym p. Szefiera (II Aleja Nr. 16).

Za kradzież pasów transmisyjnych. Sąd okr. w Częstochowie rozpatrywał sprawę Piotra Małka, oskarżonego o kradzież pasów transmisyjnych w fabryce Grosmana i S-ki we wrześniu r. ub. Sąd po przesłuchaniu świadków skazał M. na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw, a pasera Kazreila Presmana na 6 miesięcy.

Zabawa drukarzy. Jak już donosiliśmy w sobotę 25 b. m. Zawodowy Zw. pracowników drukarskich urządza w sali Straży ogniowej ostatnią w tym karnawale zabawę taneczną.

Kto miał możność być na zabawach urządzanych już przez tenże związek, to wie jak się publiczność bawi na zabawie drukarskiej.

A więc kto chce w sobotę dobrze się zabawić, niech spieszy do sali Straży ogniowej.

Odczyt o J. Słowackim. W niedzielę dnia 26 b. m. staraniem Tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych, odbędzie się w sali Straży odczyt profesora studjum pedagogicznego uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie dr. Michała Janika p.t. „Juljusz Słowacki" (próba syntezy). Wejście 200 mk., dla członków Związku i młodzieży 100 mk. Początek o godz. 4 pop.

Wiec urzędników państwowych. Na skutek odezwy, wydanej w Warszawie przez Centralę Zrzeszeń pracowników państwowych, w dn. 26 b. m. odbędzie się w Częstochowie wielki wiec urzędników państwowych.

Wielki bal akademicki odbędzie się w sali hotelu „Polonia" w dniu 26 b. m. o godz. 9 i pół wiecz. Strój wizytowy. Bufet na miejscu. Wejście mk. 1000.

Kradzież w śródmieściu.

Niewykryci dotychczas sprawcy dostali się od podwórza do składu aptecznego p. Z. Orłowskiego (II Aleja 29) i skradli około 20 tuzinów grzebieni, około 2-ch tuzinów brzytew, perfum i wiele innych rzeczy, których wartość wynosi z górą 500 tys. mk.

Kradzieży dokonano prawdopodobnie po godz. 5-ej rano, gdyż do tej pory stróż czuwał przy składzie. Kradzieży dokonano w sposób nadzwyczaj śmiały przez wyłamanie zamków i żaluzji, prócz tego, po dokonaniu kradzieży złodzieje przenieśli przez podwórze 5 skrzyń pustych, stawiając je przy płocie w ogrodzie aby przez tę piramidę przedostać się za płot.

Wobec licznych kradzieży w śródmieściu konieczna jest wspólna akcja kupców, celem zabezpieczenia sklepów przed kradzieżami.

Schwytanie bandyty. Policji wojewódzkiej w Kielcach udało się w ubiegłym tygodniu schwytać słynnego bandytę Kaczora w Chmielniku w trakcie, gdy najmował furmankę na przejazd do Kielc, skąd zamierzał skierować się w Poznańskie celem kupna większej posiadłości ziemskiej i rozpoczęcia odbudowy życia w sensie moralnym.

Przy Kaczorze znaleziono miljonową gotówkę, przeznaczoną właśnie na ową tranzakcję majątkowo etyczną, która jednak nie doszła do skutku zbiegiem fatalnych okoliczności.

Istotnie, do traktującego o furmankę w Chmielniku podszedł inny pasażer, jadący również do Kielc i prosił o wspólną jazdę, a podczas układu poznawszy w nim zbója, który go ograbił z kroci marek polskich niedawno, oddalił się pod jakimś pozorem i dał znać policji, a ta momentalnie osaczyła furmankę.

Niesumienna robotnica. Przy wyjściu robotników z fabryki Motte'ów, zatrzymano robotnicę Aleksandrę Rycharską (Złota nr. 115 na Zawodziu) która ukryła dwie szpulki wełnianej przędzy w pończosze. Wartość skradzionej przędzy wynosi mk. 1800.

Handel w święta. Dotychczas w niedzielę mogą być otwarte przez 3 godziny tylko kawiarnie i mleczarnie.

Ministerjum pracy i opieki społecznej opracowało projekt, według którego mogłyby być otwarte w niedzielę jeszcze piekarnie, owocarnie, wędliniarnie i jatki.

W zakładach handlowych zamkniętych odpoczynek świąteczny może być przełożony na inny dzień, nie koniecznie ma przypadać w niedzielę.

Jak się dowiadujemy, Komitet polityczny Rady ministrów ma zastanawiać się w najbliższej przyszłości, czy sklepom, które z powodów wyznaniowych zamykane są w soboty — można pozwolić na handel w niedzielę.

Miłe stosuneczki. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu stwierdzono, że wynagrodzenie oficerów naszej armji jest tak skandaliczne, iż podporucznik żonaty, mający jedno dziecko, bierze miesięcznie wartość 5,8 do 7,5 korcy żyta, to znaczy o wiele mniej niż fornal.

Bez komentarzy!

Strajk. Z niewyjaśnionej przyczyny wybuchł strajk zespołu muzycznego w „Cristalu".

Kradzieże.

W sklepie H. Parasola (II Al. 28) niewiadomy sprawca skradł koszulę i 7 kołnierzyków.

Z mieszkania A. Waserewy (Fabryczna 8) za pomocą podrobionego klucza skradziono 108 rubli i czarną spódnicę, wartości mk. 7000.

4 lata ciężkiego więzienia

za puszczanie w obieg fałszywych niemieckich 20-markówek złotych.

Aresztowanie świadka.

W pierwszych dniach września r. ub. do dostawcy dla armji H. Ganzweicha, zgłosił się niejaki Benja Faktor, który zaproponował G. kupno 2-ch wagonów amunicji z Niemiec, jednocześnie proponując mu nabycie niemieckich 20-markówek złotych po cenie b. niskiej. Zaznaczał on jednocześnie, że może dostarczyć większą ilość tych monet, gdyż obiecał mu je b. oficer niemiecki, od którego ma otrzymać 250 sztuk i pewna panienka ma przywieźć jeszcze 1000 sztuk. Widocznie nie podobało się to Ganzweichowi i zawiadomił o wszystkiem władze policyjne, które Faktora aresztowały. F. znalazł się na ławie oskarżonych w Sądzie w dn. 22 b. m., a Ganzweich stawał jako świadek. Wobec tego, że zeznania jego nie zgadzały się ze słowami powiedzianemi na śledztwie pierwiastkowem, prokurator nakazał Ganzweicha aresztować.

Po przesłuchaniu świadków i obrony, Sąd ogłosił wyrok, skazujący Faktora **na 4 lata ciężkiego więzienia** z pozbawieniem praw za świadome puszczanie w obieg fałszywych 20 markówek złotych.

Smiertelny pojedynek.

Sensacja Warszawy.

W ubiegłym tygodniu w restauracji hotelu „Bristol" znany w szerokich sferach Warszawy p. P., w obronie honoru żony, spoliczkował hr. W. Hr. W. wezwał przeciwnika na pojedynek i oto w ubiegłą niedzielę w godzinach popołudniowych przeciwnicy wraz z sekundantami i lekarzami zjechali się samochodem i trzema powozami do Natolina, należącego do dóbr wilanowskich hr. Branickiego, gdzie w miejscowym zagajniku wymierzyli przeciwko sobie pistolety. W wyniku pojedynku padł śmiertelnie ranny p. P., którego samochodem przewieziono do Warszawy. W sprawie tej wszczęte zostało przez policję dochodzenie.

Zaręczyny Wilusia w Częstochowie.

Ex-kaizer wraz z bogdanką—staruszkowie mili,
Nie mogąc w rozłące żałoby przeczekać,
O zaproszenie telegraficzne prosili,
Pragnąc na Maskowy Bal Straż przyjechać,
Zaznaczając, że mimo trudności obawy,
Chcą również skorzystać z światowej zabawy.
I, gdyby się złożyły warunki, gdyż... już są przyczyny,
Odbędą na tym balu swoje zaręczyny.
Ja przypuszczam, że może nawet odbędą wesele,
Korzystając, że zebranych gości będzie wiele.
A Wiluś, wyzbywszy się nienawiści, dumy,
Zaprosi odrazu Ciocię i Lloyd George'a w kumy.
Więc 27-go, w Poniedziałek tłusty,
Szukać ich należy w loży nr. 6-ty.

Ta—ste.

Zdaleka i zbliska.

— **Krwawy napad na dwór.** W ub. niedzielę o godz. 5 po poł. czterech uzbrojonych bandytów, dokonało krwawego napadu na dwór w Niegosłowicach, własność p. Ludomira Winnickiego, położony o 2 mile od Jędrzejowa.

Właściciel majątku p. Winnicki, ujrzawszy bandytów, schwycił za broń. Na pomoc przybiegł mu brat gospodarza i jeden ze służących.

Po wymordowaniu domowników, bandyci bezkarnie obrabowali dwór, poczem oddalili się przez nikogo nie ścigani. Rannego towarzysza dobili kilku strzałami, zabrali mu dokumenty oraz buty i pozostawili trupa na miejscu.

W całej okolicy morderstwo to wywołało wstrząsające wrażenia.

— **Ruch pasażersko-autobusowy w Zagłębiu.** Z inicjatywy prof. F. Ankersztajna i red. J. Maciejowskiego powstaje przy udziale jednej z najpoważniejszych firm przemysłowo-handlowych w Zagłębiu, ruch pasażersko automobilowy. Inicjatorowie i koncesarjusze komunikacji autobusowej w Zagłębiu zamierzyli uruchomić 8 samochodów dwudziestoosobowych, które krążyć będą po linjach wyznaczonych w koncesji a na których znajdują się najpoważniejsze przedsiębiorstwa w Zagłębiu. Początkowo samochody krążyć będą co 2 godziny a w najbliższej przyszłości co godzina. Kursa samochody rozpoczynać będą od dworca kol. dyr. warsz. w Sosnowcu od g. 7 rano. Kończyć się ruch autobusowy będzie o godz. 11 w nocy. W projekcie dyrekcja zamierzyła rozwozić publiczność na spektakle w teatrze. Cena za 1 klm. ustanowiona jest w wysokości mk. 20. Komunikacja samochodowa niewątpliwie ożywi Zagłębie przy braku tramwajów.

— **Ze wspomnień b. cesarzowej Zyty.** Specjalny korespondent paryskiego „Matina“ p. Janes Senerweis w Bordeaux z powracającą na Madeirę b. cesarzową Zytą rozmawiał, donosi „Kur. Warszawski“.

B. cesarzowa opowiadała mu swobodnie o przeszłości. Między innemi, wspomniała też o słynnym zjeździe cesarza Karola z cesarzem Wilhelmem w Hamburgu, w lecie 1918 r. Na zjeździe tym obecne były oprócz obu monarchów i mnóstwo dostojników wojskowych, także obie cesarzowe. Żyta będąca prawdziwym „enfant terrible“ tego poważnego zebrania, odezwała się nagle do cesarzowej Augusty. — Gdyby tak padła tu, śród nas, bomba to wyrządziłaby spustoszenie sensacyjne. Na uwagę tą cesarzowa niemiecka odparła. Lotnicy francuscy byliby zupełnie gotowi to uczynić! Nie sądzę! — zawołała Zyta. — Lotnicy francuscy nie byliby zdolni rzucić bomby na dom, w którym znajdują się dwie kobiety. Chociaż mogą się zdarzyć błędy ze strony młodych lotników pragnących się odznaczyć. I dodała złośliwie. Tak naprzykład, gdy w dzień urodzin króla belgijskiego lotnik niemiecki rzucił bombę na wille, w której znajdował się król z królową i omal nie zabił królewej, że postąpił tak — oczywiście — tylko przez nieopatrzność! Usłyszawszy to, cesarzowa Augusta pokraśniała i przypomniała sobie nagle, że ma się o coś spytać Ludendorfa.

— **Skon rektora uniwersytetu.** Rektor Uniwersytetu Lubelskiego, ks. dr. Idzi Radziszewski zakończył życie. W otoczeniu zmarłego w ostatniej chwili byli oprócz dr. Biernackiego i sióstr Miłosierdzia profesorowie Uniwersytetu, wojewoda lubelski Moskalewski, hr. Roztworowski, poseł Dubanowicz. Do ostatniej chwili chory zachował przytomność umysłu, dopiero na godzinę przed śmiercią rozpoczęła się agonja.

— **Fałszywy adjutant Belwederu.** Od pewnego czasu operował w Warszawie niezwykły sprytny złodziej w mundurze porucznika. Zgłaszał się on do różnych osób, wyszukując takie momenty, kiedy samego pana domu nie było i przedstawiał się adjutanta Belwederu, podając fałszywe nazwisko i „pożyczał“ broń, albo też kradł, co mu w rękę wchodziło. W ten sposób okradł on cały szereg osób w Warszawie i na prowincji. Kradł przeważnie broń, nie gardząc biżuterją i innemi przedmiotami. W tych dniach został on aresztowany przez prod. Kubińskiego z 13-go komisarjatu i nazywa się Kazimierz Sołtykowski. Zamieszkiwał w łaźni Fajansa, nigdzie nie zameldowany. Druga brygada urzędu śledczego odnalazła wiele skradzionych przez niego przedmiotów, które znajdują się w urzędzie śledczym.

— **Obłęd religijny.** W obrębie ewangielicko-augsburskiej parafji w Pułtusku szerzy się silnie ruch religijny w rodzaju sekty kwakrów. „Proroctwa“, jasnowidzenie i głośne modlitwy długotrwałe, dochodzące do spazmów histerycznych — to są paroksyzmy dla tego ruchu charakterystyczne. Miejscowy administrator, ks. Buse, musi z tego powodu objeżdżać często całą parafję, tłumacząc ludziom niedorzeczność tych objawień.

— **Nowocześni Krzyżacy w granicach Polski.** Z Tczewa donoszą, że wsród ludności miejscowej wywołuje zdumienie fałszywie pojęta tolerancja władz polskich w stosunku do hakatystycznych organizacyj niemieckich w Polsce. Oto w Tczewie, mieście nadgranicznem, istnieje zakon Johannitów. Są to zamaskowani krzyżacy, których ideą przewodnią jest ponowny podbój przez Niemcy tak zwanych „ziem utraconych“. Szerzą oni wśród mieszkańców narodowości niemieckiej pogląd, że Pomorze nie przestało być w gruncie rzeczy cząstką państwa niemieckiego, a tylko znajduje się obecnie pod przejściową „okupacją polską“.—Johannici rozporządzają znacznemi środkami materjalnemi, pochodzącemi ze źródeł państwowych niemieckich, co pozwala zakonowi krzyżackiemu uprawiać robotę przeciwpolską na szeroką skalę!

Ściśle zbadanie przez rząd polski działalności Johannitów tczewskich i wyciągnięcie odpowiednich konsekwencji jest rzeczą nieodzowną.

— **Straszna zbrodnia i ujęcie mordercy.** Kupiec A. Klebanow z Białegostoku wyjechał przed paru dniami w nocy do Łucka w przedziale II-ej klasy, zupełnie pustym. W pobliżu stacji Zabłocia 3 robotnicy polscy ujrzeli chłopa z walizką, ubranego w kosztowne futro. Robotnicy go zatrzymali i zrewidowali walizkę, w której znaleźli pokrwawioną bieliznę. Robotnicy domyśliwszy się, że jest to bandyta, spętali go i zaprowadzili do komendanta kolejowego. Tutaj bandyta zeznał, że na stacji wszedł do przedziału drugiej klasy, gdzie siedział Klebanow i dużym nożem zakłuł go na śmierć. Następnie wyrzucił jego rzeczy na plant kolejowy, rozebrawszy ofiarę prawie do naga. Wyrzuciwszy także zwłoki, nakrył je całe śniegiem. W walizce zabranej przez bandytę, znaleziono także dokumenty zabitego.

— **Człowiek na łańcuchu.** Wczoraj przechodnie w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej byli widzami następującego obrazku: środkiem ulicy szli dwaj uzbrojeni żandarmi prowadząc na długim łańcuchu skutego kajdanami jakiegoś młodego mężczyznę. Niezwykły ten sposób eskortowania przestępcy przypominający średniowiecze, wywoływał sensację przechodzących ulicą osób.

— **Gazeta rosyjska kosztuje 2.000 rubli.** Stosunki prasowe w Rosji stały się obecnie bardzo ciekawe. W Moskwie chłopcy, sprzedający gazety na rogach ulic, zarabiają po 20.000.000 rubli, sprzedając gazetę po 2000 rubli. Do niedawna jeszcze gazeta „Izwiestja“ rozdawana była darmo na ulicach Moskwy, obecnie jednak bolszewicy pozwolili na sprzedawanie jej. Pierwszego dnia chłopcy sprzedali tej gazety 80.000 egzemplarzy, ale już nazajutrz sprzedaż spadła do 1000. Niewielu tylko przechodniów pozwolić sobie mogło na zakupienie gazety, a chłopiec sprzedawca był w prawdziwym kłopocie, co zrobić z miljonami rubli, których do żadnej kieszeni zmieścić nie był w stanie.

Olbrzymi targ żywym towarem.

Z Trapezuntu donoszą, że na statkach handlowych nadchodzących z Noworosyjska i Batumu, przywożone są w ogromnej ilości dziewczęta rosyjskie w wieku od 11 do 20 lat, które są tuż na miejscu sprzedawane do haremów i domów publicznych tureckich. Jest to przemysł bardzo ryzykowny, gdyż władze rosyjskie i tureckie prześladują energicznie kupców żywym towarem. Nic to jednak nie pomaga, gdyż zyski, otrzymywane przez kupców, są olbrzymie.

Korespondentowi „Bosforu“ pokazano dwie siostry z Samarskiej gub. dziewczynki w wieku 14 i 15 lat niezwykłej urody, kupiono za 5 pudów mąki, a sprzedano po 2 tys. tureckich lirów. Po większej części dziewczęta nie tylko godzą się ze swym losem, lecz są nawet zadowolone. Na pytanie korespondenta, który włada trochę rosyjskim językiem, czyby nie chciały się zwolnić z niewoli i powrócić do domu, jedna z dziewcząt odpowiedziała: poco? ażeby umierać tam z głodu? wolę tu! Prawie każdy statek przywozi po kilkadziesiąt nieszczęśliwych.

—(o)—

Rozmaitości.

(--) **Niezmordowana artystka.** Sara Bernhardt, nieprześcigniona monarchini sceny, której epokowe kreacje i „złoty głosik“ uzyskały nieśmiertelną sławę, zaczęła obecnie pracować na niwie literackiej. Jakkolwiek jej zażyła przyjaciółka, zmarła pani de Thebes przepowiedziała artystce, że będzie żyła 108 lat, jednak ten długi żywot i już uzyskana nieśmiertelna sława nie zadowoliły jeszcze ambitnej staruszki. Zabrała się do pisania książek. Wrażenia z odwiedzin w domu artystki opisuje sprawozdawca następująco:

Oblicze jej zawsze jeszcze posiada piękność rzeźbionej kamei. Z pod srebnej aureoli włosów bije młodzieńczy blask stalowych źrenic. Jedząc podwieczorek w ulubiony sposób (macza kromeczki chleba w herbacie i spożywa je zwolna), porusza z jej właściwym wdziękiem rozmaite tematy; z największem zainteresowaniem mówi o swym wnuku, znanym komedjopisarzu Ludwiku Verneuil i o Maurycym Rostandzie, synu zmarłego jej przyjaciela, sławnego Edmunda.

Zapytałem jej, czy prawdą jest, jakoby napisała romans p. t. „Uroczy sobowtór“? Oczy Sary Bernhardt uśmiechają się nieco złośliwie. — „O, napisałam rzecz na temat o wiele więcej intrygującą. Bohaterką jest kobieta, która jest własnym sobowtórem w różnych epokach życia. Ale proszę mnie nie pytać więcej, gdyż nie mogę jeszcze dać odpowiedzi“.

— A drugie dzieło, które pani pisze pod tytułem „Rady dla młodych adeptów sceny“?

— „Te pracę ledwie zaczęłam. Będzie to dzieło bardzo wyczerpujące, gdyż zdaje mi się, że w tym zawodzie zebrałam nieco doświadczenia. Ale zawcześnie jeszcze mówić o niem“. Na tem kończy się wywiad dziennikarza z artystką autorką (a może to właśnie ona jest tym pięknym sobowtórem?), której energja do pracy stoi w tak żywem przeciwieństwie do jej poważnego wieku.

(—) **Przeciw dekoltom.** Publiczność galerji rzymskich teatrów prowadzili kampanję przeciwko paniom, które zjawiają się w teatrze w nazbyt wyciętych sukniach. Stukania, krzyki i gwizdy witają wejście każdej z nich. Niedawno w teatrze Constanzi w Rzymie, jedna z dam została tak wygwizdaną, że towarzyszący jej mężczyzna zagroził galerji pięścią i zawołał z wściekłością: „Niecywilizowani ludzie!“

— Pan się myli — odezwał się głos z galerji—niecywilizowanymi ludźmi są ci, którzy chodzą nieubrani.

TEATR „ODEON“

Program od piątku, dnia 24-go do wtorku, dnia 28-go Lutego 1922 r.

Sensacja!

Rozgłośna powieść **EMILA ZOLI** (La bête humaine)

CZŁOWIEK-ZWIERZĘ

jako potężny, wstrząsający dramat życiowy w 6 ciu aktach, odtwarzający z całym realizmem głębie namiętności ludzkich, tak wiernie i z takim talentem opisanych przez genjalnego powieściopisarza francuskiego.

W roli Seweryny Roubaud **MARJA ORSKA.** W roli maszynisty Lantiera **JÓZEF RUNICZ** słynni artyści rosyjscy

TEATR „PARYSKI“

Program od czwartku, dnia 23-go Lutego r. b. i dni następnych.

Z tajemnic dworu austrjackiego!

Ostatnia miłość Ks. Reichstackiego

czyli **przygody słynnej tancerki FANNY ELSSLER**

Sztuka w 6-ciu aktach. Rzecz dzieje się na dworze austrjackim, trzymana swego czasu w wielkiej tajemnicy. Cała akcja tego romansu i tragedji, odbywa się na tle oryginalnych zdjęć w Burgu cesarskim w Wiedniu w pałacu Schoenbrunie i na ulicach Wiednia.

Teatr nadworny wiedeński zdjęty w czasie przedstawienia baletu w obecności dworu austrjackiego.

W roli głównej słynna tancerka polska **LYA MARA.**

KINO NOWY

Program od środy dn. 22 go do piątku 24 b. m. włącznie.

Anons: Od soboty 25, VI i ostatnia serja „Władczyni Dżungli“ p. t. „Przez krew do zwycięstwa“.



KTO ZABIŁ?



Wstrząsająca tragedja rodzinna hrabiny Lenory Vaneck w 6 ciu wielkich aktach, w wykonaniu najznakomitszych artystów holenderskich teatru królewskiego w Amsterdamie.

25.000 mk. nagrody!!!

otrzyma ten, kto odgadnie w trzecim akcie osobę mordercy.

Pracownia Gorsetów

p. f. **„Józefa“**

III cia Aleja 54 (parter)

poleca duży wybór gorsetów hygienicznych, pasów brzusznych najnowszego systemu, zalecanych przez doktorów, pasów biodrowych, szelek do prostego trzymania się, biustonoszy, pończochy gumowe i t. p. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, również reparacje, pranie i przefasonowywanie.

Ceny zniżone

---

14 **Najtańsze źródło!!!** 14

I-sza Aleja — dom Frankego

FIRMA

NEO-BŁAWAT

I Aleja 14 (dom p. Frankego)

posiada w wielkim wyborze: wełny, jedwabie, korty męskie, płótna widzewskie i żyrardowskie, obrusy, kapy, kołdry watowane, koce i t. d.

14 **Najlepsze towary!** 14

Skład śledzi A. Rozentala

I Aleja № 7,

poleca w wielkim wyborze **śledzie szkockie, holenderskie norweskie.**

Taniej niż wszędzie!

I-a Aleja № 12. — I-a Aleja № 12.

MAGAZYN BŁAWATNY

pod firmą

„MANUFAKTURA“

I-sza Aleja 12.

Zawiadamia, iż na nadchodzący sezon wiosenno-letni nadszedł wielki wybór wełen w różnych kolorach, na kostjumy, suknie i palta, oraz różne towary bawełniane, płótna białe, płócienka, madapolamy kolorowe, kołdry, koce, kapy, ręczniki, prześcieradła, obrusy, wyprzedaż barchanów i flaneli.

Taniej niż wszędzie!

Pracownia parasoli i lasek

S. GRABINERA

przyjmuje obstalunki i reparacje po cenach przystępnych

Aleja 8 w podwórzu prawa oficyna.

Dobre i tanie materjały!!

Najlepsze towary!! — **u Librowicza najtaniej!**

Najlepsze towary w wielkim wyborze na kostjumy suknie palta i bluzki jedwabne, wałniane, bawełniane, etaminy, woale, białe towary i t. p. po cenach b. przystępnych, można nabyć w znanej firmie

H. A. Librowicz

I Aleja № 12.

UWAGA: zwracać uwagę na adres firmy!

Ceny bardzo przystępne!!

Za **6300** Mk. na całe **ubranie** męskie z dobrego kortu

Za **1700** Mk. na całą damską **suknię**

można nabyć w znanej firmie

J. Dawidowicz i S-ka

I Aleja 7. Tel. 74.

Tamże nabyć można korty, bostony, szewioty, wełniane i bawełniane materjały oraz płótna. Nie wierzcie reklamom, lecz przyjdźcie i przekonajcie się.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Lekarz-dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.

Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł i od 3—7 wiecz. Telefon 250

Firma M Kornbrot

Częstochowa, I-sza Aleja № 4.

Egzystuje od 1898 roku.

Posiada na składzie towary pierwszorzędnych fabryk i firm

po cenach fakrycznych.

Wielki wybór resztek

po cenach najniższych.

Do rentownego przedsiębiorstwa handlowego przyjmę

wspólnika

chrześcijanina, z gotówką około miljona mk. bez żadnego ryzyka. Zgłoszenia do Redakcji „Kurjera“ dla W.

Lekarz-Dentysta

H. Lejzerowicz

ul. Kilińskiego 3

przyjmuje od 9—1 i od 3—7 po poł.

Neo-Fosfatyna

doskonały środek lekko strawny dla każdego wieku.

Zgubiono kartę zwolnienia wydaną przez oddział żandarmerji № 3 w Kielcach na imię Jana Tkaczyńskiego.

Skradziono dnia 16 b. m. na stacji Ząbkowice paszport wydany przez Urząd Gm. Rędziny na imię Antoniego Wilka oraz pieniądze i inne dokumenty. Łaskawy złodziej proszony jest o zwrot dokumentów do skrzynki „Kurjera“.

Poszukuje się do wydzierżawienia młyn gospodarczy. Oferty do Administracji „Kurjera“ pod K. Karpf.

Ślusarz poszukuje pracy. Oferty do Redakcji dla „A. F“.

Poszukuję pokoju od zaraz przyzwoicie umeblowanego w śródmieściu. Zgłoszenia do Redakcji pod „Ape“.

800 mk. para pantofli, skórzane podeszwy w firmie Bodziachowski i S-ka III Aleja 62.

Konwersacji angielskiego poszukuję. Oferty pod P. W. w Administracji „Kurjera“.

Do sprzedania 3 morgi ogrodu warzywnego, dom mieszkalny, 2-gi dom odpowiedni na fabryczkę wśród miasta al. Nowa № 26 tamże wiadomość.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski. Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ“